

**Protokół Nr XXXV/2013
z XXXV Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 27 marca 2013 r.**

Miejsce obrad : sala konferencyjna Urzędu Miasta
Listy obecności stanowią załącznik do protokołu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Sesji, w tym:
 - stwierdzenie „quorum”.
2. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2013,
 - b) wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2013-2020.
3. Informacja Burmistrza Białogardu dotycząca spraw Miasta.
4. Zamknięcie Sesji.

Ad 1 Otwarcie Sesji, w tym:

Przewodniczący Rady Józef Leszczyk o godz. 14.30 wypowiedział formułę:
„Otwieram XXXV Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej”. Przewodniczący Rady powitał Radnych, Burmistrza, pracowników Urzędu Miasta, Dyrektora Szpitala Powiatowego oraz wszystkich uczestników Sesji.

Sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Miasta, zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym (§ 14 ust. 3 i § 22 ust. 3 Statutu Miasta).

- stwierdzenie „quorum”,

Według listy obecności było 20 radnych – Rada była władna do podejmowania prawomocnych rozstrzygnięć.

Za zgodą Rady § 34 ust. 2 Statutu Miasta obowiązki sekretarza obrad Przewodniczący Rady powierzył kierownikowi Biura Rady Miejskiej, Małgorzacie Zimmer.

Głos zabrali:

A.Siwiek – złożył wniosek o rozszerzenie porządku celem umożliwienia zabrania głosu przez radnych w punkcie 3. Wiceprzewodniczący Rady uzasadniał swój wniosek tym, że dzisiaj dowiedział się z „Głosu Koszalińskiego” co będzie przedmiotem informacji Burmistrza Białogardu.

Przewodniczący Rady – powiedział, że nie rozumie wniosku, ale Burmistrz będzie musiał wyrazić zgodę na poszerzenie porządku.

A.Siwiek – pytał czy radni wiedzą co będzie przedmiotem informacji Burmistrza Białogardu dotyczącej spraw Miasta? Wiceprzewodniczący Rady uważa, że w przedmiocie biogazowni radni powinni mieć możliwość wypowiedzenia się.

D.Glinka – stwierdził, że doszukuje się analogii, bo na każdej sesji jest punkt informacja Burmistrza i jest dyskusja. Radny pytał czy jest konieczność rozszerzania porządku o dyskusję, skoro jest tak zawsze, na każdej sesji?

Burmistrz – powiedział, że nie rozumie obaw radnego, ale po głębszej analizie powiedział, iż wie z czego to wynika. Jeżeli robi się materiały dziennikarskie, przedstawia się własną wersję i reprezentuje się własne poglądy jak w BTK to Radny sądził, że Burmistrz postąpi tak samo, że przedstawi własną wersję wydarzeń i zamknie dyskusję. Burmistrz stwierdził, że nie ma takiego zamiaru i chciał poinformować o sprawach istotnych, które dzieją się w mieście. Jeżeli będą pytania przewiduje dyskusję, dlatego wniosek Radnego jest bezprzedmiotowy.

Ad 2 Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał w sprawie:

a) o zmianie uchwały budżetowej na rok 2013,

Przedstawił: Krzysztof Bagiński, Burmistrz Białogardu

Burmistrz poinformował o autopoprawce w § 13, którą wraz ze zmianą uchwały budżetowej przedstawiła Skarbnik Miasta. Autopoprawkę w formie pisemnej w tym momencie otrzymali radni.

Głos w dyskusji zabrali:

J.Harłacz – pytał o ile wzrósł deficyt budżetowy w roku 2012, o ile Miasto zubożało z tytułu podatków CIT i innych?

Burmistrz – odpowiedział, że jeżeli chodzi o zmniejszenie wpływów w roku 2012 do planu na rok 2013 to różnica wynosi ponad 2 mln zł ze względu na upadłość niektórych firm, bądź zaniechania działalności.

J.Harłacz – pytał ile było zwolnień z tytułu należnego podatku dla Miasta?

Burmistrz – powiedział, że w tej chwili nie odpowie, odpowie na piśmie.

J.Harłacz – stwierdził, że Burmistrz wprowadza na sesji radykalne zmiany, informację przedstawia na sesji a nie ma informacji na temat podstawowych spraw.

Burmistrz – stwierdził, że źle zrozumiał Radnego. Burmistrz rozumiał, że chodzi o globalne ujęcie przy planowaniu budżetu na rok 2013. Jeśli chodzi o dzisiejszą sesję nic się nie zmienia, gdy chodzi o deficyt. Chodzi o uwolnienie pewnych kwot. Pani Skarbnik mówiła, że zmieniła się interpretacja Regionalnej Izby Obrachunkowej i dlatego pojawia się kwota 800 tys. zł jako poręczenia, aby zapisać to zgodnie z życzeniem RIO. Burmistrz podkreślił, że nic się nie zmienia, jeśli chodzi o układ dochodów i wydatków.

J.Harłacz – nawiązując do zmniejszonych o 2 mln zł wpływów z tytułu z podatków pytał na jaką kwotę jako Burmistrz zwolnił podmioty z tytułu należnych podatków dla Miasta ale nie z tytułu niemożności zapłacenia tylko zwolnienia.

Burmistrz – wyjaśnił, że Burmistrz nie ma możliwości zwalniania. Do końca maja Burmistrz ma czas, aby taką informację przygotować. Burmistrz powiedział, że Radny otrzyma taką informację na piśmie, bądź zgodnie z terminem - w maju. Procedura umarzania jest skomplikowana, bo podmiot musi spełnić określone przesłanki, aby Burmistrz mógł umorzyć podatek. Nie ma tu swobody działania, bo muszą być pewne zaległości, musi być szansa, że podmiot będzie istniał i będzie regulował następne zobowiązania.

J.Harłacz – pytał o Warsztaty Terapii Zajęciowej, gdzie miało być świetnie a dokłada się kolejne środki. Co jest przyczyną, że zwiększa się budżet tej jednostki?

Burmistrz – odpowiedział, że WTZ mają się dobrze. Dyrektorowi udało się pozyskać dodatkowe środki z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych na funkcjonowanie. Powstała dodatkowa pracownia i to są dodatkowe środki przekazywane z Funduszu.

J.Harłacz – pytał na co konkretnie przeznaczają się ponad 50 tys. zł zapisane na promocję Miasta?

Burmistrz – odpowiedział, że negocjuje warunki z Białogardzką Telewizją Kablową, aby można było przekazywać dodatkowe programy dyskusyjne. W tej chwili jest wyłącznie transmisja z sesji, ale nie ma jeszcze podpisanej umowy. Dzisiaj Burmistrz prowadził rozmowy na ten temat. Różnice dotyczą tego, że Prezes traktuje osobno transmisję z sesji i programów a Burmistrz traktuje to razem. Burmistrz uważa, że powinny być objęte tą samą umową. W trudnej sytuacji kryzysu gospodarczego jest o czym rozmawiać. Jesteśmy przed wprowadzeniem nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi.

P.Szyszlak – pytał czy w kwocie 57 tys. zł na promocję Miasta i w kwocie, którą mamy wydać na zastępcze auto, co daje około 100 tys. zł znajdzie się też kwota na przebudowę łazienek w Przedszkolu Nr 1?

E.Bury - pytała na co będzie przeznaczona dotacja dla zakładu budżetowego w kwocie 164 tys. 928 zł? Ponadto Radna poruszyła sprawę śmietników dla szkół i przedszkoli. Radna pytała czy jest wiadomo, że sami będziemy kupować śmietniki?

Burmistrz – wyjaśnił, że w dotacji dla BZN jest kwota, która już była zapisana na konkretne zadanie, czyli na utrzymanie instalacji deszczowej w mieście. Do tej pory było to robione w ten sposób, że ogłoszono przetarg, wyłaniano wykonawcę, zdarzały się firmy spoza Białogardu. Dlatego przekazano to do BZN. Druga sprawa dotyczy zakupu pojemników do szkół, aby uczyć młodzież i dzieci selektywnej zbiórki odpadów. Jeśli chodzi o kwestię pojemników to mamy to już rozstrzygnięte. Naczelnik informował, że to jest obowiązek właściciela nieruchomości. Należy sobie przypomnieć co ustawodawca rozumie pod pojęciem właściciela nieruchomości. To są również ci, którzy zarządzają daną nieruchomością. Ustawa zmieniła się, są inne możliwości, w związku z tym Burmistrz pytał czy Rada chciałaby jeszcze raz przerabiać to wszystko i dyskutować o tych pojemnikach czy skupić się nad wdrażaniem tego systemu, szukać rozwiązań najlepszych dla naszych mieszkańców i skoncentrować się nad przeprowadzeniem przetargu. Jest jeszcze jeden ważny element dokąd te nasze odpady komunalne miałyby trafiać. Jest propozycja ze strony Koszalina, aby wykupić udziały za 12 tys. zł w składowisku w Sianowie. Wtedy moglibyśmy w przetargu wskazać to miejsce jako najbliższe i ponosić jak najmniejsze koszty. Jeżeli tego nie wskażemy to firmy, które staną do przetargu będą mogły wywozić odpady komunalne do innych instalacji. Burmistrz powiedział, że wolałby się skupić nad tymi elementami niż otwieraniem na nowo dyskusji, którą już mamy za sobą. Burmistrz ponowił odpowiedź, że chodzi o pojemniki do szkół, aby uczyć dzieci selektywnej zbiórki odpadów. Burmistrz prosił, aby tą dyskusję przenieść na komisję lub kolejną sesję.

E.Bury – pytała o zadanie dla dyrektora A.Nowaka, czy dysponuje sprzętem do tego zadania skoro dotychczas robiła to firma wygrywająca w przetargu?

Burmistrz – odpowiedział, że sprzęt niezbędny do utrzymania instalacji w czystości pan Nowak posiada. Jeśli będzie potrzebny sprzęt specjalistyczny to będzie postępował jak firmy, które wygrywały w przetargu, czyli podnajmował sprzęt od RWiK czy innych specjalistycznych firm. Burmistrz uważa, że nie ma potrzeby utrzymywania tak drogiego sprzętu na stanie. Natomiast bieżące czuwanie polega na wyremontowaniu, ręcznym czyszczeniu, uzupełnianiu ubytków, czyli bieżącym czuwaniu nad sprawnością tego systemu.

J.Harłacz – odnośnie wykupienia udziałów na wysypisku śmieci w Sianowie, pytał czym to jest podyktowane skoro Marszałek Zachodniopomorski wskazał nam lokalizację, gdzie odpady mają od nas trafiać? Druga sprawa czy Burmistrz nie uważa, że miasto, spółdzielnie, które mają zorganizowany system odbioru śmieciowego mogłyby sprzedawać to poprzez tych co wywożą albo mogłyby sobie zagwarantować nieco niższe opłaty śmieciowe odpadów, które trafiałyby do Sianowa?

Burmistrz – wyjaśnił, że to rozstrzyga ustawa. W tej chwili czekamy na decyzje koszalińskie, ponieważ część udziałów na wysypisku śmieci w Sianowie mają koszalińskie spółdzielnie mieszkaniowe. Możemy wykupić udziały, gdy Koszalin będzie 100% właścicielem wszystkich udziałów w tym wysypisku. Wtedy dopiero miasta, które wylupią udziały w tej spółce mogą wskazać wysypisko jako własne. Dopóki są inne podmioty na wysypisku w Sianowie tego typu działanie nie ma sensu.

W.Czurko – pytał odnośnie zapisu w pkt 5 § 13, skąd wzięła się ta pozycja?

Przewodniczący Rady – stwierdził, że to jest autopoprawka Burmistrza.

Burmistrz – powiedział, że z Panią Skarbnik zgłosił to jako autopoprawkę, by dać możliwość funkcjonowania tej strategii rolowania kredytów. Przy zmienionym stanowisku Regionalnej Izby Obrachunkowej należało tą regulację wprowadzić.

W.Czurko – prosił o podanie czy kwota 12 mln zł również występowała w uchwalonym projekcie?

Burmistrz – odpowiedział, że w uchwalonym projekcie była kwota 10 mln 496 tys. zł a przy innym podejściu RIO musimy do tej kwoty dołożyć kwotę 1,5 mln zł, gdzie możemy w rachunku bieżącym zaciągać ewentualnie tzw. debet.

W.Czurko – powiedział, że Burmistrz będzie miał zwiększony limit wydatków, zobowiązań i poręczeń kredytowych o 1,5 mln zł.

Burmistrz – odpowiedział, że nie. To się odbywa w ramach planu finansowego, gdy mogą pojawić się przejściowe trudności ze sływem podatku, gdy dotacja nie wpłynie na czas. Chodzi o utrzymanie płynności finansowej w trakcie roku. Nie jest tajemnicą, że w tej chwili Minister Finansów próbuje samorządom przykręcić tzw. śrubę. Wszystkie poręczenia, zobowiązania, sprawy debetu mają być monitorowane przez RIO. To są instrumenty, które posłużą Rządowi do trzymania samorządów w ryzach w związku z sytuacją finansów publicznych w Europie.

W.Czurko – pytał w związku z tym, że jeden samochód uległ rozbiciu a przeznaczamy na to 60 tys. zł, czy nie lepiej kupić dwa samochody fiat panda, gdzie są wyprzedza 2012 rocznika po 27 tys. zł?

Burmistrz - podziękował za sugestię.

O godz. 15.15 przyszedł radny K.Sęk. Na sali było 21 radnych.

A.Milczarek – pytał odnośnie zmniejszenia wydatków na projekt „Wrota Parsęty” o kwotę 95 tys. 800 zł, gdzie idą te środki? Natomiast w temacie pojemników na śmieci Radny uważa, że zakup jest przedwczesny, ponieważ nie wiemy czy dla odbiorcy, który wygra w przetargu będą dla niego użyteczne. Radny uważa, że dla mieszkańców i dla dzieci w ramach prawidłowej selektywnej zbiórki powinien być stworzony film, aby pokazać mieszkańcom jak należy segregować tj. które rzeczy powinny się znaleźć w pojemnikach, a które nie.

Burmistrz – odpowiedział, że co do kwoty dyskutowano na komisjach na ten temat, że trudno jest przyporządkować konkretną kwotę dochodów do wydatków. Postępowanie jest inne. Zdejmujemy kwoty i dzielimy na konkretne wydatki. Jeśli chodzi o pieniądze to nie straciliśmy a wręcz odwrotnie. Pojawiła się inna możliwość sfinansowania przez Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty ze środków UE z innego programu i dostaniemy komputery bez dokładania środków własnych. Przez to, że byliśmy do końca w programie dostaniemy komputery za darmo.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie autopoprawkę Burmistrza, którą przegłosowano: za-13, przeciw-0, wstrzymało się-8. Autopoprawka została uwzględniona.

**Przegłosowano projekt uchwały: za-13, przeciw-0, wstrzymało się-8.
Rada podjęła uchwałę Nr XXXV/261/2013.**

b) w sprawie wieloletniej prognozy finansowej Miasta Białogard na lata 2013-2020,

Przedstawiła: Iwona Kubiak, Skarbnik Miasta

**Przegłosowano projekt uchwały: za-13, przeciw-0, wstrzymało się-8.
Rada podjęła uchwałę Nr XXXV/262/2013.**

Ad 3 Informacja Burmistrza Białogardu dotycząca spraw Miasta.

Przedstawił: Krzysztof Bagiński, Burmistrz Białogardu

Burmistrz poinformował sprawie spalarni odpadów medycznych przy Szpitalu Powiatowym, która została wybudowana 1999 r. Decyzja o budowie tej spalarni zapadła w 1998 r. podjęła ją Pani Anna Grażyna Sztark Wojewoda Koszaliński, ponieważ inwestycję prowadził wówczas Wojewoda. Dokumentację przygotowało Biuro Projektowe Proamed Sp. z o. o. w Warszawie. Pilotowała Pani A. Sztark. Burmistrz był zdziwiony tym, że spalarnia została zlokalizowana w takim miejscu, bez żadnych uzgodnień. Spalarnia nie funkcjonuje od dwóch lat, ponieważ zamontowane urządzenia zostały wyeksploatowane. Burmistrz został zaskoczony konferencją prasową w telewizji, gdzie jednostronnie przedstawiano temat, wypowiadano się w jego imieniu, rozesłano ulotki straszące mieszkańców. Tym razem Pan A.Kołacki podpisał się, bo zwykle się nie podpisuje. Burmistrz wymienił z imienia i nazwiska osoby podpisane pod ulotką. Z informacji można przeczytać o zaletach obecnej władzy, że jesteśmy blisko mieszkańców, wsłuchujemy się w głosy mieszkańców. Jest też zdanie na końcu, że z jednej strony budowa biogazowni z drugiej budowa dużej spalarni odpadów medycznych. Spalarnia na potrzeby lokalne znajduje się na ul. Chopina w Białogardzie przy budynku Szpitala Powiatowego. Podpisani sugerują mieszkańcom, że istnieje spalarnia przy ul. Chopina i jeszcze dodatkowo ma powstać kolejna duża. W ulotce wypisane są parametry spalarni oraz chemiczne wzory. Popisani mówią stanowcze nie. Nikt nie zapytał się Burmistrza Białogardu o stanowisko. Należało się zapytać Pani Senator dlaczego w tym miejscu powstała spalarnia? Burmistrz prosił, aby nie straszyć, bo dopiero wpłynął raport przygotowany przez firmę, która ewentualnie może wykonać remont zainstalowania nowej instalacji w już istniejących obiektach. Wiadomo, że Dyrektor Szpitala starał się pozyskać firmę, która mogłaby nieczynną już spalarnię wyremontować i przygotować do obowiązujących wymogów ochrony środowiska. Udało się wyłonić firmę, która zaczyna przygotowywać dokumenty. Wpłynął raport oddziaływania na środowisko, który został przez Burmistrza Białogardu zausterkowany i jest dla Burmistrza nie do przyjęcia. Będzie musiał być poprawiony. Burmistrz oświadczył osobom z Platformy Obywatelskiej i mieszkańcom Białogardu, że jest przeciwko rozwojowi budowy spalarni w tym miejscu. Burmistrz powtórzył, że nie on jako starosta lokalizował w tym miejscu tylko Pani Grażyna Anna Sztark podejmowała tą decyzję z dyrektorem ZOZ-u Panem Firmantym, który prowadził tą inwestycję w Białogardzie. Natomiast fakt złożenia dokumentów do Urzędu jest zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego. Burmistrz jest przeciwko spalarni w tym miejscu. Ulotka działa na wyobraźnię, ponieważ byli u Burmistrza mieszkańcy twierdząc, że nie będą mogli żyć w tym miejscu. W Szczecinie Platforma Obywatelska jest za wybudowaniem spalarni, gdzie zaangażował się Pan S.Gawłowski. Prezydent Koszalina jest również za wybudowaniem spalarni. W Karlinie lokalna Platforma Obywatelska też za wybudowaniem spalarni. Natomiast w Białogardzie podrzuca się Burmistrzowi kłody pod nogi i straszy mieszkańców. Burmistrz ponowił, że jest przeciwny budowie spalarni w tej lokalizacji, którą wymyśliła Anna Sztark. Jeżeli chodzi o biogazownię to jest inaczej. Nie jest tak jak mówiła Pani Zięcik w konferencji prasowej, że to Burmistrz wskazał tą lokalizację i w tym miejscu powstaje biogazownia. To kolejne kłamstwo. To nie Burmistrz tylko w 2006 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o planie zagospodarowania przestrzennego. Według tego planu podmiot z zewnątrz wybrał sobie lokalizację sam na prywatnych gruntach. Burmistrz dzisiaj dowiedział się, że Lasy Państwowe nie zgadzają się na taką instalację. Burmistrz nie rozumie takiego stanowiska, skoro ich szef zmusza ich do powstawania takich instalacji, będących odnawialnymi źródłami energii. Burmistrz dzisiaj zadał pytanie Pani A.Rząsie z BTK, która z jednej strony pisze projekt, który ma promować młodzież, dzieci w Lipiu w Ośrodku Edukacji Ekologicznej nt. zielonej energii a z drugiej strony idzie z kamerą i przedstawia

materiały w Białogardzie i pokazuje argumenty przeciwko takiej instalacji. Burmistrz pytał jak można z jednej strony promować takie rozwiązania a drugiej być przeciwko. Burmistrz prosił o dyskusję na argumenty oraz, aby przekonać Burmistrza, że źródła energii odnawialnej są niepotrzebne. W tej chwili rządzi Platforma Obywatelska więc Burmistrz zwrócił się o pomoc w pozyskaniu innych inwestorów.

Głos w dyskusji zabrali:

K.Skoczyk – powiedział, że mieszka w dzielnicy, gdzie spalarnia odpadów znajduje się. Jeżeli miałyby funkcjonować tak jak 2 lata temu to jest przeciw. Wówczas z komina wydobywał się taki dym jakby to było krematorium. Bez wychodzenia z domu można było odczuć kiedy ta spalarnia jest używana. Z tej dzielnicy wszyscy mieszkańcy będą przeciwko, chyba, że nowe rozwiązania technologiczne zabezpieczą to. Co do lokalizacji to był wielki błąd, że ona tam znalazła się.

Burmistrz – podziękował za tą wypowiedź. Jeżeli urządzenia były wyeksploatowane to należało natychmiast tą spalarnię zamknąć i tak się stało. Kontrolują to instytucje nadzoru. Burmistrz stwierdził dowcipnie, że ta spalarnia tak źle funkcjonowała, że do dziś kopci czarnym dymem. Burmistrz słyszał wypowiedzi, że wczoraj leciał czarny dym z tej spalarni a ona 1,5 roku nie funkcjonuje.

D.Glinka – prosił, by osoby z ulotki, gdy będą jeszcze raz chciały taką ulotkę wydrukować, aby powołali się na profesjonalne źródło. Skąd oni wiedzą, że takie związki są w spalinach, bo gorsze związki są w spalinach drzewa.

T.Szwed – stwierdził, że jest przeciwny spalarni. Radny jako przedsiębiorca raz w kwartale wywozi leki do spalarni w Koszalinie. Czy warto budować spalarnię w Białogardzie, Karlinie, czy może te wszystkie odpady medyczne wywozić do Koszalina, gdzie funkcjonuje 100 m od budynków.

J.Harłacz – powiedział, że brak informacji rzetelnej dla mieszkańców i konsultacji społecznych. Jako burmistrz może zmienić lokalizację biogazowni. Radny powiedział, że dzisiaj Burmistrz mógłby dokonać zmiany lokalizacji tej biogazowni 300 m dalej pod warunkiem, że pociągną rurę a nie w bliskim sąsiedztwie osiedla. Radny stwierdził, że nie mamy dzisiaj ZEC-u a prosił, aby zostawić, by mieć własne nośniki energii. Odnośnie spalarni Radny prosił, aby nie mówić, że to zagrożenie, gdy nie ma się wiedzy. Radny powiedział, że był na sesji Rady Powiatu i mówił o tym, aby szpital nie generował strat. Radny pytał czy spalarnia nie powinna być wykorzystana na ogrzewanie budynków i wody? Ta spalarnia i tak będzie, tylko jest modernizowana. Prosił, aby Burmistrz zastanowił się jak wypowiada się na temat spalarni. Radny prosił, aby nie oskarżać Pani Anny Sztark, bo na polecenie Burmistrza (ówczesnego Starosty) i Pana St.Strzałkowskiego to zaprojektowano. Pani Anna Sztark tylko podpisała zgodę jako Wojewoda, bo był nadzór wojewody To jest inna sprawa. Natomiast ktoś to projektował i Burmistrz wówczas jako Starosta mógł zgłosić uwagi a nie dzisiaj zgłosił problem. Ta spalarnia ma być zmodernizowana. Jeśli dzięki temu szpital zaoszczędzi 650 tys. zł rocznie to czego chcieć? Albo zależy nam na tym, by szpital funkcjonował i istniał, albo nam go zamkną. Radny stwierdził, że Burmistrz nie rozmawia należycie z radnymi. To samo w sprawie ul. Wojska Polskiego, gdzie likwiduje się mieszkańcom wjazd.

Burmistrz – oświadczył, że decyzje zapadły 1998 roku, projekt został przygotowany przez firmę Proamed Sp. z o. o. w Warszawie. To inwestycja Wojewody Koszalińskiego. Powiatu Białogardzkiego jeszcze nie było, a szpitalem zarządzał Pan Jacek Firmany. Dyrektor był umocowany tak, że Wojewoda Koszaliński podpisał umowę menadżerską zagwarantowaną w ten sposób, że można było wypowiedzieć umowę za 1,5 rocznym okresem wypowiedzenia. Jeżeli nie to musiał dostać odszkodowanie. W taki sposób budowano szpital i zespół administracyjno-energetyczny, w tym również tą spalarnię. Powiat Białogardzki powstał w 1999 r., w lipcu przekazano inwestycję

dokumentacjami od Wojewody, bo województwo przestało istnieć. Przekazano inwestycję wraz z wybudowaną spalarnią medyczną, zespołem energetycznym, krwiodawstwem i apteką. W 1998 r. na tą inwestycję należało przeznaczyć 186 mln 946 tys. zł, a rocznie szpital otrzymywał na to 1 mln zł, 1,5 mln zł, co wystarczyło na małe obiekty. Potem Wojewoda odmówił przekazania 30 mln zł na dokończenie tej inwestycji, bo uznał, że za dużo pieniędzy wydał na ten szpital. Jak można był tak stwierdzić skoro w 1998 r. było wiadomo, że szpital miał kosztować ponad 186 mln zł a wydano około stu kilku milionów złotych. W połowie inwestycji nastąpiło zatrzymanie inwestycji, bo stwierdzono, że wystarczy już przekazanych środków. Ta spalarnia została wybudowana w 1999 roku, gdy Powiat Białogardzki nie miał wpływu na tą inwestycję.

J.Harłacz – ad voce w 1999 roku powstały powiaty, w 1999 roku rozpoczęto budowę spalarni. Rady stwierdził, że Burmistrz a ówczesny starosta sprawował wówczas władzę samorządową. Każdy szpital dzisiaj musi spalać odpady medyczne. Jeśli dzisiaj trwa modernizacja, będzie wprowadzona nowa technologia to automatycznie wygasa problem. Skoro Burmistrz jest przeciw jak niedługo będzie chciał zrobić spółkę, gdy nie szuka żadnych oszczędności? Przecież Miasto nie będzie ciągle dopłacać do szpitala tylko trzeba zrobić restrukturyzację i zobaczyć, gdzie można zaoszczędzić. Radny dziwi się, że Burmistrz jest na nie.

K.Sęk – prosił, aby dopisać go do listy mówców, bo ma chore gardło.

A.Siwiek – powtórzył, że nie ma zamiaru odpowiadać za to co się dzieje w Warszawie w Sejmie, w Rządzie, bo nie ma na to wpływu tak jak Burmistrz nie ma wpływu na to co robi jego góra. Efektem tego zamieszania jest oświadczenie Burmistrza, że będzie przeciwko przebudowie spalarni na terenie Centrum Rehabilitacji. Kiedyś Wojewoda podjął taką decyzję, ale to było wiele lat temu. Wiceprzewodniczący Rady uważa, że ta spalarnia nie powinna tam powstać. Szpital ma przekształcić się w spółkę prawa handlowego. Będzie mógł świadczyć usługi komercyjne, że ktoś otworzy hotel, wykupi usługi rehabilitacyjne. Mając świadomość, że 50m od parku szpitalnego stoi spalarnia to by się mocno zastanawiał nad pobytem. Radny podkreślał, że to co mówiono w audycji traktowano to wystąpienie jako sygnał do mieszkańców, że coś się dzieje, o czym mieszkańcy nie wiedzą. Był pierwszy raport, który został zakwestionowany. Był drugi raport tzw. wersja ostateczna i on jest w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Koszalinie. W tym tygodniu jedzie do Szczecina do Urzędu Marszałkowskiego. Na dzień dzisiejszy nie ma 100% gwarancji, że to będzie smrodzić, pylić itp. Radny przeczytał raport oddziaływania na środowisko sporządzony na zlecenie inwestora. Sprawność filtrów tzw. workowych jest 95, 98%. Radny zwrócił się do radego D.Glinki, gdzie na str. 52 raportu jest zapis o emisjach z procesu spalania odpadów medycznych. Emisje powstałe z termicznego przekształcania odpadów medycznych zachodzące w temperaturze od 800 do 1100 stopni C składają się dodatkowo z metali ciężkich, fluorowodoru, chlorowodoru, dioksyn i furanów. Natomiast na str. 5 jest zapis o planowanych instalacjach, gdzie spalanie będzie z wydajnością nominalną 150 kg na godzinę, co pozwoli na unieszkodliwianie odpadów własnych 60 ton oraz pozostałych z laboratoriów medycznych i innych szpitali. Rocznie przewiduje się spalanie około 800 ton, docelowo 1100 ton. W artykule, który ukazał się w Głosie Koszalińskim dyrektor Dawid mówił, że będzie się spalać rocznie maksymalnie 400 ton. Na str. 42 odnosi się do odpadów wytwarzanych w wyniku termicznego unieszkodliwiania odpadów termicznych, co zmieni się m.in. przez zastosowanie sorbalitu tzw. węgla aktywnego, który dotąd nie był stosowany. To nie jest straszenie ludzi ale sygnał do mieszkańców, że coś dzieje się. Ta spalarnia będzie działała w ciągu roku na okrągło 24 godz. i nie wiadomo do końca co się będzie wydobywało. Pani, która jest chemikiem powiedziała, że przy tego typu spalarniach najgorsze są tzw. gazy włożące. Radny stwierdził, że znalazł szereg błędów w tym raporcie. Wiceprzewodniczący Rady poinformował, że na pytanie do Pani

M.Barwickiej gdzie taka informacja była wywieszona uzyskał odpowiedź, że w sposób zwyczajowo dostępny na tablicy ogłoszeń i w BIP-ie. Radny powiedział, że należało dodać do sposobu zwyczajowo dostępnego sposób skuteczny i wywiesić to na słupach ogłoszeniowych.

Burmistrz – powiedział, iż są wymyślone procedury i prosił, aby Burmistrza nie obarczać sposobem administracji utartym przez lata w tym kraju. Jeżeli mielibyśmy informować o wszystkim, to idziemy w tzw. demokrację bezpośrednią, która jest w krajach mniejszych i sprawuje się dobrze. U nas jest inaczej. Pan Minister S.Gawłowski w przytoczonym przez Burmistrza artykule mówił, że w państwie prawa wsparcie nigdy nie będzie oznaczać zgody na omijanie przepisów. BIP został wymyślony po to, aby mieszkaniowiec, który jest zainteresowany jak radny Andrzej Siwek mógł siedząc w domu zapoznać się z niektórymi dokumentami, które muszą być ogłoszone na stronie internetowej czy tablicy ogłoszeń. Burmistrz jest od tego, aby te wymagania spełnić. O raporcie Burmistrz mówił, że ma go przy sobie i też zgłosił szereg uwag, które muszą być usunięte. Przekonania Burmistrza co do lokalizacji to jedno, a prawo i procedury to druga sprawa. Jeżeli jeszcze bardziej to uspołecznimy i będziemy decydować w referendum, po konsultacjach społecznych to godzimy się na to, że pozwolenie na budowę będzie wydawane po roku a nie po dwóch miesiącach. Burmistrz w kwestii informowania mieszkańców mówił, że aby rzetelnie informować mieszkańców musi mieć dokumenty i pewne informacje. Burmistrz prosił kolegów z Platformy Obywatelskiej o przekazywanie prawdziwych informacji a nie kłamliwych, bo w ulotce roi się od sprzeczności. To samo w raporcie oddziaływania na środowisko. Burmistrz z telewizji kablowej dowiedział się o pewnej inicjatywie społecznej.

D.Glinka – stwierdził, że nie czytał raportu, ale czytał ulotkę i do niej się odniósł. Radny prosił o powołanie się na źródło tych, którzy podpisali się pod tymi badaniami.

A.Siwek – powiedział, że przed chwilą czytał skąd zostały wzięte te dane. Wiceprzewodniczący Rady stwierdził, że mówiąc o konsultacjach myślał o sprawach istotnych dla miasta jak: biogazownia, spalarnia, ferma norek. Radny rozumie, że zarzucanie ludzi drobiazgami nie ma sensu. To co mówił o raporcie to tylko dlatego, że Burmistrz mówił, iż raport został odrzucony. W pierwszej wersji został odrzucony, druga wersja jest w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Radny dodał, że ludzie zaczynają się interesować. Jutro przyniesie 300 podpisów pod protestem przeciwko, bo ludzie nie chcą takich rzeczy. W Gryficach powstaje nowoczesna spalarnia i Radny jedzie to sprawdzić. To miasto nie istnieje po to, aby 21 radnych mogło siedzieć.

J.Harłacz – zaprosił, aby wszyscy weszli w internet i zapisali sobie spalarnię w Wiedniu, która jest w centrum miasta. Naprawdę większym zagrożeniem dla mieszkańców są spalane butelki plastikowe, węgiel, różnego rodzaju opakowania. Radny prosił, aby spojrzeć ekonomicznie na szpital. Jeżeli szpital będzie miał własne ciepło i wodę z tego tytułu będzie 650 tys. zł oszczędności. Dlaczego wszystko jest na „nie”.

A.Milczarek – pytał jakie będą korzyści, gdy spalarnia zostanie zmodernizowana?

K.Sęk – prosił o udzielenie głosu.

Przewodniczący Rady ogłosił 10 min. przerwy od godz. 16.30 do godz. 16.40.

Po przerwie wznowiono obrady. Na sali było 17 radnych, bez następujących radnych: K.Leś, K.Drachal-Mostek, T.Szweda, B.Stanczewskiego.

E.Bury – odnośnie biogazowi powiedziała, że Polska do 2020 roku musi wykazać się odpowiednią ilością źródeł energii odnawialnej. Radna uważa, że dobrze byłoby, aby podjąć uchwałę w sprawie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, by zapisać odległości farm wiatrowych, albo biogazowni od budynków mieszkalnych.

Burmistrz – stwierdził, że wydaje się, iż nie nadażamy, jeśli chodzi o przepisy, pewne standardy a z drugiej strony te procedury wywołują różne społeczne napięcia. Jeżeli nie będzie urządzeń do utylizacji tych odpadów, nie będzie instalacji do produkcji biogazu to odpady będzie można znaleźć w lasach itp. Mówimy o biogazowni tzw. rolniczej, ale będą powstawały instalacje do unieszkodliwiania odpadów przy oczyszczaniu ścieków, czy odpadów poprodukcyjnych. Nie mamy przepisów, aby można było to ze społeczeństwem przedyskutować. Rada nie może nakładać dodatkowych obowiązków, które nie są stawiane ustawowo. Będą pojawiać się inne firmy, bo są na to pieniądze. Minister Ochrony Środowiska ma na ten cel duże środki, dlatego będą się pojawiać spalarnie. Podjęliśmy w Białogardzie inicjatywę informowania już od tych najmłodszych. Burmistrz proponował zaplanowanie dyskusji na komisjach. Można przygotować konferencję z udziałem fachowców. Prawdopodobnie jako region słabo zaludniony będziemy atakowani przez takich inwestorów a mamy plan i miejsca, gdzie można to robić.

E.Bury – ad voce stwierdziła, że dlatego, iż będą pojawiać się inwestorzy jako miasto powinniśmy się zabezpieczyć realnie z każdej strony.

K.Sęk – ponowił, że chęć zabrania głosu.

Przewodniczący Rady – powiedział, że głos w tej chwili zabierze Dyrektor Szpitala.

K.Sęk – prosił, aby szanować głos mieszkańców, których Radny reprezentuje.

Przewodniczący Rady ogłosił 5 min. przerwy od godz. 16.50 do godz. 16.55.

Gdy radny K.Sęk poprosił o udzielenie głosu Przewodniczący Rady ogłosił 15 min. przerwy od godz. 16.55 do godz. 17.10.

Po przerwie wznowiono obrady. Na sali było 14 radnych, bez następujących radnych: P.Szyszlaka, S.Domańskiego, A.Adamczewskiego.

J.Harłacz – zgłosił wniosek o udzielenie głosu radnemu K.Sękowi. Ponadto złożył wszystkim życzenia wielkanocne.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie głosu radnemu K.Sękowi, który przegłosowano: za-11, przeciw-1, wstrzymało się-1.

Wniosek został uwzględniony.

K.Sęk – powiedział odnośnie biogazowni i spalarni, że nie jest tak, iż osoby pod szyldem Platformy Obywatelskiej wprowadzają niepokoje społeczne, utrudniają Burmistrzowi pracę, czy też wprowadzają kogokolwiek w błąd. Radny stwierdził, że jest zupełnie odwrotnie, bo to mieszkańcy przychodzą zaniepokojeni, że czegoś nie chcą obok siebie o czym słyszeli. Na prośbę mieszkańców radni, działacze podejmują działania, które Burmistrz nazywa politycznymi. Otóż nie. Mieszkańcy mają prawo nie życzyć sobie, aby w ich bezpośrednim sąsiedztwie powstawało cokolwiek co im nie odpowiada. Burmistrz winien wsłuchać się w głos mieszkańców i wykorzystać wszelkie prawne możliwości, żeby dać zadość temu głosowi. To samo biogazownia. Jeśli mieszkańcy nie chcą biogazowni to Burmistrz winien wsłuchać się w głosy mieszkańców. To nie członkowie Platformy Obywatelskiej powodują zamęt, ale mieszkańcy przychodzą do radnych Klubu PO i radni z obowiązku radnych zadają Burmistrzowi niewygodne pytania. Radny stwierdził, że sprowadzanie wszystkiego do norm może pasuje Burmistrzowi, ale jest jeszcze aspekt subiektywny, estetyczny, aby przy zabiegach leczniczych było coś co jest trujące i może wydzielać nieprzyjemny zapach. Radny apelował, aby Burmistrz szanował wolę mieszkańców. K.Sęk podziękował radnym za umożliwienie zabrania głosu.

Przemysław Dawid Dyrektor Szpitala Rehabilitacyjnego - powiedział, że Szpital Powiatowy w Białogardzie jest stworzony po to, aby leczyć. Jeżeli z tej idei się wyjdzie, to szukanie powodów, aby mieli stwarzać zagrożenie dla życia jest nielogiczne. Osoby piszące w ulotce chciały udowodnić, że mieszkańcom grozi niebezpieczeństwo, a tak nie jest. Jak wiadomo ta spalarnia działała. Do tej

pory nie było żadnych skarg ani od radnych, ani od mieszkańców. Dyrektor powiedział, że w momencie gdy uznał, że spalarnia działa w sposób niewłaściwy wyprowadził z policją poprzedniego dzierżawcę. Tak samo czuwały nad tym wszystkie służby, które są do tego powołane. Dokumenty, na podstawie których Burmistrz będzie wydawał decyzję są odpowiedzialne za to, aby zainstalowana instalacja odpowiadała wszystkim normom środowiskowym. Co do elementów, o których mówił radny A.Siwiek to ma rację, bo jest mnóstwo elementów występujących przy spalaniu. Ale dalej w dokumencie pisze się jakie filtry mają być zastosowane, aby te elementy nie wystąpiły tj. nie zostały wyrzucone w powietrze ale przez odpowiednią filtrację zostały zatrzymane. System ten ma analizator spalin, który jest automatyczny i posiada zapis przechowany przez 5 lat dla celów kontrolnych. Gdyby normy zostały przekroczone, analizator, który działa przez cały czas zostałby wyłączony i zamknąłby proces. Dyrektor stwierdził, że nie ma niebezpieczeństwa. Przy 90% szpitali działają spalarnie np. przy szpitalu w Koszalinie. Jeśli ktoś decyduje się, aby to zrobić to ma wszelkie możliwe dokumenty za tym, że to nie robi nikomu krzywdy. Dyrektor zaznaczył, że spalarnia jest tylko do celów medycznych. Dyrektor stwierdził, że niedawno mówiono, iż był widoczny czarny dym ze spalarni. Natomiast spalarnia nie działa od 1,5 roku. Obok jest piec gazowy do celów grzewczych, którego komin jest obok spalarni. Można pomylić się przypisując smród do spalarni. Odnośnie zysków Dyrektor poinformował, że podpisano umowę, iż znaczna część ciepła jest przekazywana do szpitala za darmo. Należy mieć świadomość, że szpital będzie producentem odpadów medycznych. Jeżeli nie będzie spalarni to będzie trzeba odpady składować do momentu odbioru. Z tym zacznie się kolejny problem, bo trzeba będzie wystąpić o pozwolenie środowiskowe na składowanie odpadów. Policzone, że zysk na samym spalaniu odpadów plus ciepło dostarczone do szpitala plus koszty przewozu tych odpadów to jest około 600 tys. zł rocznie. Dyrektor zakładał, że w tym roku ta instalacja ruszy i uda się zaoszczędzić. Obecnie szpital na ul. Chopina płaci rocznie za gaz 717 tys. zł a 219 tys. zł na ul. Szpitalnej. Dyrektor podkreślił, że nie ma niebezpieczeństwa. Umowę podpisał w kwietniu 2012 roku, a wcześniej był przetarg i dokumenty były dostępne. Budynek przeznaczony na spalarnię nie zwiększy się tylko zmienia się wydajność spalarni. Chodzi o odciążenie szpitala od kwestii odpadów medycznych a ponadto, aby szpital miał zysk co do ciepła. W późniejszej fazie firma zobowiązała się do inwestycji pod hasłem tworzenie prądu elektrycznego, z czego szpital miałby korzystać. Dlatego Dyrektor zaczął szukać inwestora do nowej bezpiecznej instalacji, która będzie spełniała terażniejsze normy.

A.Siwiek – powiedział, że skoro spalarnia była nieczynna przez 1,5 roku to odpady medyczne były gdzieś magazynowane. W prasie ukazała się informacja, gdzie Dyrektor mówił o 400 tonach a raport mówi o 800 a docelowo 1100 tonach. Radny w raporcie doczytał się, że jeśli chodzi o lotne związki to zgadza się ale jeśli chodzi o emisje metali ciężkich to kontrola będzie co pół roku. Czyli pół roku będzie bez kontroli. Ponadto Dyrektor mówił o zysku dla szpitala 600 tys. zł rocznie, Radny pytał ile szpital płaci za kg utylizowanych odpadów medycznych?

Dyrektor – odpowiedział, że 5 zł za kg.

A.Siwiek – powiedział, że przy spaleniu 1100 ton zysk wyniesie 5,5 mln zł. Radny rozumie, że spalarnię należy odbudować zakładając przez 2-3 lata. Radny pytał na ile lat została podpisana umowa dzierżawy?

Dyrektor – odpowiedział, że na 10 lat.

A.Siwiek – stwierdził, że przez 7 lat ktoś będzie na tym zarabiał. Radny pytał co stało na przeszkodzie, żeby szpital zajął się sam tematem spalarni? Czy Starosta występował z wnioskiem o środki na spalarnię medyczną? Wiceprzewodniczący Rady pytał jaką wynegocjowano stawkę za dzierżawę spalarni?

Dyrektor – odpowiedział, że w kwestii prowadzenia spalarni przez szpital powiedział, że szpital jest powołany do leczenia. Stawki za dzierżawę są dostępne na BIP. Najbliższa spalarnia, która chciała to odbierać jest w Szczecinie. Należy doliczyć koszty transportu do Szczecina. Dyrektor zaprosił radnych do szpitala, bo tam są wszystkie umowy. Nikt się do tej pory nie pojawił. Był jeden telefon radnego, który przedstawił się jako Andrzej Lasota. Dyrektor zidentyfikował numer i wiadomo kto to. Jeśli trzeba zasięgnąć informacji ze szpitala to chętnie poda, nie trzeba się przedstawiać pseudonimami ani innymi nazwiskami. Dyrektor może udostępnić numer. To pokazuje, że gdzieś może zabraknąć szczerości a Dyrektorowi chodzi o szczerość i rzetelność w przekazach do mieszkańców, aby mieszkańcy mogli się wypowiedzieć.

Burmistrz – powiedział, że im więcej dyskutujemy tym więcej jest sprzeczności nad tym wszystkim. W pierwszej części spotkania dyskutowano w kierunku takim, że to jest niedobre i Burmistrz powiedział, że jest przeciwko takiej lokalizacji. Teraz przepytuje się Dyrektora dlaczego Powiat i Dyrektor nie pozyskał pieniędzy i wcześniej nie zmodernizował, aby ta spalarnia mogła dalej funkcjonować. Burmistrz tego nie rozumie. Burmistrz mówił wcześniej, że od początku był przeciw tej lokalizacji i założenia tamtego Zarządu Powiatu były następujące: mamy ta spalarnię, użytkujemy, na bieżąco ma być użytkowana i ma być sprawna dopóki się da. Później zmieniły się przepisy restrykcyjne i koszty utrzymania spalarni dla samego Szpitala były zbyt duże. Wówczas trzeba było pozyskiwać odpady medyczne z innych ośrodków, co uważał Zarząd Powiatu za niezbyt właściwe, były inne warunki i koszty utylizacji też były inne. Z tych powodów nie inwestowano w spalarnię, bo jak mówił Dyrektor tego typu technologie są niesamowicie drogie. W tej chwili pojawiły się pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i pojawił się problem lokalizacji inwestycji. Pojawiają się jak grzyby po deszczu różne lokalizacje. Mówiliśmy już o Karlinie, gdzie ma powstać spalarnia odpadów medycznych, zwierzęcych i niebezpiecznych, która ma na godzinę spalać 500 kg. Mamy spalarnie w Koszalinie, Gryficach i pewnie powstanie jeszcze w Koszalinie spalarnia odpadów komunalnych. Teraz pytanie jakie technologie zostaną zastosowane i na ile będzie to obojętne dla środowiska. Burmistrz uważa, że większym niebezpieczeństwem jest udowadnianie, że nie ma problemu, utylizowanie odpadów w dziwny sposób, nie zawsze zgodny z prawem. Każdy mówi, że te instalacje są potrzebne tylko nie tu. Burmistrz pytał gdzie? Powiat wówczas nie inwestował w instalacje, ponieważ nie miał funduszy oraz założono, że instalacja w tym miejscu nie jest potrzebna. Zmieniły się władze Powiatu, zmienił się Dyrektor Szpitala, pojawiły się pieniądze, inwestor i jest inna sytuacja. Burmistrz jest konsekwentny w tym co mówił, że owszem spalarnia, nie taka mała i nie w tym miejscu. Małe urządzenia nie są ekonomiczne. Szpital wytwarza zbyt mało odpadów, żeby utylizować na miejscu. Z drugiej strony zwożenie odpadów z zewnątrz też jest problematyczne. Dyrektor jako zarządzający tą infrastrukturą zachowuje się rozsądnie, bo ona to już ma, pojawiły się pieniądze, pojawił się inwestor, próbuje coś z tego dla szpitala uzyskać. Burmistrz uważa, że w tym miejscu przedsięwzięcie było niepotrzebne przy tamtej technologii i przy tych odpadach, które będą powstawały.

A.Milczarek – pytał ile środków firma włoży w modernizację oraz ile odpadów medycznych będzie spalane, gdy każda ze spalarni w rejonie będzie chciała maksymalnie wykorzystać swoje możliwości?

Dyrektor – odpowiedział, że na podstawie dokumentów firma mówiła o kilku milionach na inwestowanie.

W.Czurko – podzielił się uwagą, że udała się wspaniała rzecz, iż po 10 latach edukacji ludzie zaczęli interesować się ekologią. Efekt ze spalania plastikowej butelki i peta jest wysoce toksyczny i zabójczy dla zdrowia. Burmistrz wspaniale wprowadził nas w dyskusję o biogazowi a w drugi temat może nie sam Burmistrz a członkowie Platformy Obywatelskiej. Dyskutujemy o tematach,

których nie możemy zablokować od strony prawnej jako radni. Radni nie mogą podjąć uchwały ograniczającej strefę budowy biogazowni z powyżej 300m do powyżej 500m, bo to jest niezgodne z prawem. Warto na pewno rozmawiać. Dobrze, że jest grupa mieszkańców, która coś robi. Spalarnia z punktu ekonomicznego szpitala jest zasadna, natomiast mieszkańcy mają prawo się obawiać czy dla ich zdrowia to nie będzie oddziaływać negatywnie. Radny proponował, aby zakończyć dyskusję. Radny życzył mieszkańcom wszystkiego najlepszego z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.

J.Harłacz – zgłosił wniosek formalny o zakończenie Sesji.

K.Sęk – poparł wniosek, bo nigdy sesje nadzwyczajne tak długo nie trwały.

D.Glinka – zgłosił wniosek do Burmistrza, że jeśli będzie powstawała spalarnia w obojętnie jakiej lokalizacji to prosił, aby na sesji pojawił się przedstawiciel wykonawcy, który wykona tą instalację i przedstawił cały proces technologiczny w okresie poprzedzającym jej funkcjonowanie.

A.Siwiek – stwierdził, że pytając o zyski dla szpitala pytał po to, bo ktoś kto robi takie przedsięwzięcie robi po to, aby na tym zarobić.

J.Harłacz – ponowił wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący Rady – chciał poddać pod głosowanie wniosek formalny.

J.Harłacz - stwierdził, iż jeszcze nie skończył twierdząc, że albo chcemy szpital w tym mieście albo będą doprowadzali do degradacji i nie będzie po kolei szpitala, przedszkoli i szkół. Radny stwierdził, aby radni byli przytomni. Kilku idiotów się znajdzie i będzie torpedowało wszelkie działania.

A.Siwiek – prosił, aby Radny hamował się w swojej wypowiedzi.

Po wyczerpaniu dyskusji zakończono w/w punkt.

Ad 4 Zamknięcie Sesji.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący Rady o godz. 17.45 wypowiedział formułę: **„Zamykam obrady XXXV Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu”**.

Protokołowała: M.Zimmer

Przewodniczący Rady
mgr Józef Leszczyk